

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu 8.— zł. dla odbiorcy w miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyncza 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczoną.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 12-1/2.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový w tabelce 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia: słowo trytylowe 20 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 10 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostanie znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. i Czek. w Warszawie Nr. 55 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

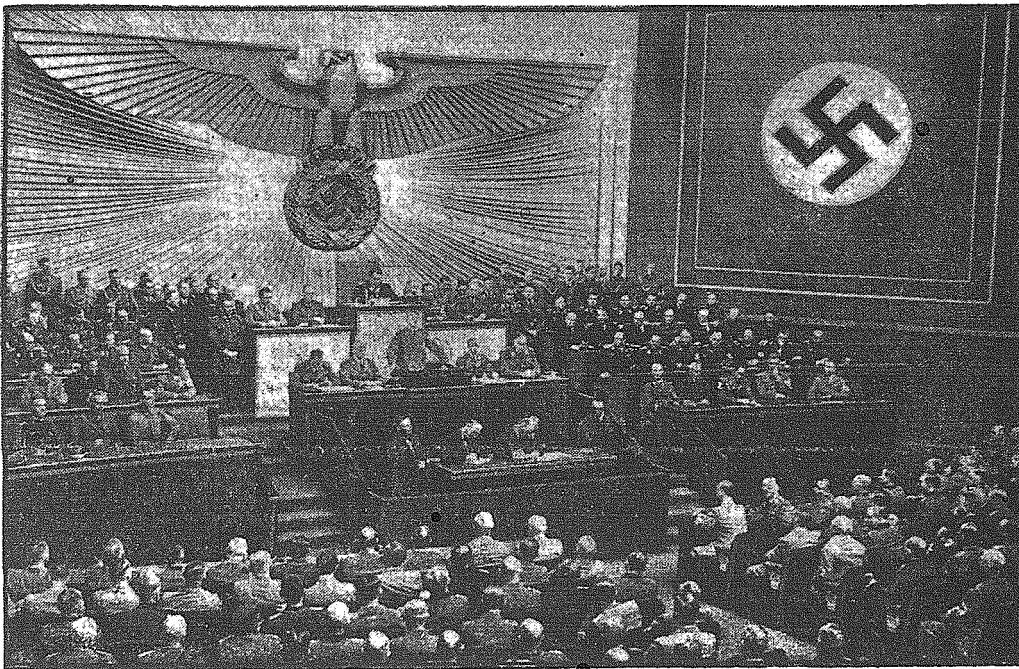
Nr 167

Częstochowa, wtorek 23 lipca 1940 r.

Rok II (XXXV)

Świat pod wrażeniem mowy Kanclerza Rzeszy

Adolf Hitler przed Reichstagem



Przedstawiciele narodu niemieckiego słuchają historycznych słów swego Wodza, które odbiły się szerokim echem na całym świecie. Na 2-giej stronie podajemy głosy prasy europejskiej i amerykańskiej o mowie Kanclerza Rzeszy

NOWOMIANOWANI POSŁOWIE CHILE, FRANCJI I RUMUNII

na audiencji u Adolfa Hitlera

(§§) Berlin, 22 lipca. — Kanclerz Hitler przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa nowomianowanego ambasadora Chile, pułkownika Tobiasza Barrosa oraz nowomianowanych posłów: Finlandii prof. dr Toivo Mikael Kivimaki i Rumunii senatora Aleksandra Romalo, którzy wręczyli mu swe papiery uwierzytelniające.

W chwili przybycia i odjazdu dyplomatów honory wojskowe oddał oddział gwardyjski SS.

DEPEZA GRATULACYJNA KANCL. HITLERA DO KRÓLA GRECJI

(§§) Berlin, 22 lipca. — Z racji 50 rocznicy urodzin JKMości króla Grecji, kanclerz Hitler wystosował na jego rece telegram z życzeniami.

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA OBRONNE W GIBRALTARZE

(11) Madryt, 22 lipca. — Według doniesień z Gibraltaru, Anglicy kopią kanał, głęboki i szeroki na 4 metry, rozdzielający przemyk gibraltarski, który w razie konieczności, ma posłużyć do odcięcia skały Gibraltaru od ładu stałego. Ponadto na dużych przestrzeniach można tam widzieć wiele armat wszystkich kalibrów, zgromadzonych na tym terenie oraz gorączkowe przygotowania do obrony we wszystkich dziedzinach.

Pod wpływem ostatnich bombardowań postępuje szybko ewakuacja ludności cywilnej, która panicznie rzuca się na okręty transportowe. Bombardowanie statków spowodowało wiele ofiar śmiertelnych. — W nocy na piątek i w piątek rano słyszano znowu detonacje dział od strony Morza Śródziemnego. W kierunku Atlantyku wyjechało w piątek, przed południem 5 angielskich statków handlowych pod silnym konwojem. Angielskie samoloty krążą nieprzerwanie ponad skałą i zatoką Gibraltarską.

CHURCHILL KONTRZNAŁ SIĘ DO ZATONIENIA KONTRTORPEDOWCA „IMOGEN”

(6) Sztokholm, 22 lipca. — Churchill uważa za stosowne przyznać się tym razem do niewielkiej straty. Mianowicie Reuter ogłosił następujący komunikat: „Sekretarz admiralicji z przykrością donosi o stracie kontrtorpedowca JKMości „Imogen” w następstwie zderzenia w bardzo gęstej mgłę (!). Jeden oficer i 9 marynarzy odniosło rany, jeden z nich zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Ogółem zaginęło 17 marynarzy, zachodzi obawa, że stracili oni życie”.

Kontrtorpedowiec „Imogen” miał pojemności 1.370 ton i został zbudowany dopiero w latach 1935-1937. Załoga jego liczyła 145 marynarzy; uzbrojony był w cztery działa 12-cm, osiem karabinów maszynowych i 10 wyrzutni torped.

HABSBURGOWIE W NOWYM JORKU

Newy Jork, 22 lipca. — Ostatnio przyleciał samolotem pasażerskim do Nowego Jorku Ojton Habsburg, podczas gdy matka jego, b. cesarzowa Zyta, wraz z jego rodzeństwem i wielką księżną Charlottą Luksemburską, mają wkrótce również przybyć do tego miasta.

Żołnierze niemieccy wprowadzają w czyn słowa swego Wodza

ŁÓDŹ PODWODNA ZATOPIŁA 24.700 BRT — LOTNICTWO ZNOW ZAATAKOWAŁO ANGLIĘ — 5 NOCNYCH BOMBOWCÓW ANGLIJSKICH ZNISZCZONO — OGÓLEM ANGLICY STRACILI W SOBOTĘ 27 MASZYN

(wp) Berlin, 22 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 20 lipca b. r.:

Jedną z łodzi podwodnych zameldowała o zatopieniu 24.700 BRT nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Bojowe eskadry lotnictwa zaatakowały na terenie Anglii południowej i Szkocji zakłady elektryczne, domy składowe, obiekty portowe i doki, jak również magazyny zasobów, pozycje artylerii przeciwlotniczej i lotniska, wszędzie ze skutkiem dodatnim.

Ponadto dalsze ataki wymierzone były na okręty wojenne i handlowe, znajdujące się u południowych wybrzeży Anglii. Jeden statek handlowy, pojemności 5.000 BRT został zatopiony wskutek celnego trafienia bombą, ponadto trzy statki handlowe i jeden kontrtorpedowiec zostały poważnie uszkodzone celnym trafieniem bomby.

Jak już zakomunikowano, niemieckie samoloty myśliwskie typu Messerschmitt zestrzeliły w walce powietrznej nad Kanałem La Manche 15 brytyjskich samolotów myśliwskich, a mianowicie 12 typu „Defiant”, 2 typu „Spitfire” i 1 typu „Hurricane”, przy czym niemieckie samoloty nie poniosły żadnych strat.

Wskutek zestrzelenia dalszych sześciu brytyjskich samolotów myśliwskich typu „Spitfire”, cyfra zestrzelenych w ciągu

dnia aparatów nieprzyjacielskich podniosła się do 21.

Jeden samolot nieprzyjacielski uległ zestrzeleniu wskutek ognia dział przeciwlotniczych marynarki wojennej.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły w ciągu nocy na 20 lipca kilka bomb na teren Niemiec zachodnich i północnych, przy

czym wiele osób cywilnych zostało zranionych. W toku tych ataków nocnych zestrzelenych zostało pięć brytyjskich samolotów bombowych, mianowicie trzy przez artylerię przeciwlotniczą, zaś dwa strącone przez nocne aparaty myśliwskie.

Wobec tego ogólne straty nieprzyjaciela w dniu wczorajszym wyniosły 27 samolotów. Trzy niemieckie samoloty zaginęły.

Walki nad Kanałem La Manche

ANGLICY STRACILI DALSZE 22 SAMOŁOTY BOJOWE EKSPLOZJE I POŻARY W ANGLII

W dalszym ciągu Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały dnia 20 lipca i w nocy na 21 lipca lotniska, urządzenia portowe i zbiorniki materiałów pędnych w Anglii południowej i środkowej oraz zakłady przemysłowe w Newcastle. Zrzucone bomby spowodowały pożary i eksplozje.

W czasie ataków na transporty konwojowane trafiono i ciężko uszkodzono jeden nieprzyjacielski krążownik i dwa kontrtorpedowce. Przy tej sposobności myśliwce niemieckie w walkach powietrznych nad Kanałem La Manche zestrzeliły 8 samolotów nieprzyjacielskich. Dalszy nieprzyjacielski samolot zestrzelono koło Rotterdamu.

W ciągu nocy samoloty brytyjskie zrzuciły znowu kilka bomb na Niemcy północne i zachodnie oraz na Holandię. Wyrażona szkoda materialna jest nieznacząca. W czasie tych nocnych ataków zdołano zestrzelić 9 samolotów nieprzyjacielskich, z tego 7 artylerią przeciwlotniczą, 2 przy pomocy nocnych myśliwców.

Lotnicy nieprzyjacielscy, którzy usiłowali dokonać próby ataku na Wilhelmshaven zostali, dzięki silnej obronie, zmuszeni do szybkiego odwrotu, przy czym 4 aparaty zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza marynarki wojennej. Ogólne straty nieprzyjacielskie w dniu wczorajszym wyniosły 22 samoloty. — 5 samolotów niemieckich zaginęło.

PEŁNE POROZUMIENIE W SPRAWIE PRZYSZŁEJ POLITYKI JAPONII

Oświadczenie ks. Konoye po konferencji ministrów.

Tokio, 22 lipca. — Po zakończeniu konferencji z ministrami głównych resortów, książę Konoye oświadczył wczoraj wieczór w wywiadzie prasowym co następuje: „Nie mogę obecnie złożyć żadnych wyjaśnień na temat treści moich rozmów z generałem Tojo, wiceadmirałem Jozsida i Matsuoka, ale mogę zapewnić, że na tej konferencji osiągnięto zupełne uzgodnienie poglądów na temat podstaw naszej polityki. Treść naszych rozmów będzie dopiero wtedy podana do wiadomości publicznej, gdy po utworzeniu mojego gabinetu w ciągu dnia dzisiejszego dotyczący kwestyj zlikwidowania wojny chińskiej, wzmożenie osi łączącej Japonię Niemcy i Włochy, dalsze stosunków z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Unią Sowieć, a w końcu kwestii stosunków między armią czynną a administracją cywilną. Książę Konoye potwierdził w dalszym ciągu wywiadu, iż osiągnięto porozumienie w sprawie ogólnych zasad zgodności działania pomiędzy czynnikami politycznymi a zamierzaniem armii.

FRANCUSKA ESKADRA MORSKA ULEGŁA PRZEMOCY ANGLIKÓW W ALEKSANDRII

(p) Genewa, 22 lipca. — Agencja Havasa donosi z Vichy: Równocześnie z atakami brytyjskimi na jednostki floty francuskiej w porcie Mers el Kebir rozegrały się także same wypadki w Aleksandrii, przy czym źródła zagraniczne podały różny opis tych wypadków.

Według oświadczeń z poinformowanych kół francuskich prawdziwy przebieg wypadków był następujący: W chwili zawarcia zawieszenia broni znajdowała się w porcie w Aleksandrii mała eskadra francuska. Dowódcą jej admirał Godfrey został w dniu 3 lipca zaproszony na rozmowę przez admirała Cuninghama, który wezwał go albo do oddania swych jednostek pod komendę brytyjską, celem użycia ich do operacji morskich przeciw Niemcom i Włochom, albo do rozbrojenia okrętów w porcie lub ich zniszczenia. Admirał Godfrey z miejsca odrzucił pierwsze zdanie, jako sprzeczujące się z honorami i zobowiązaniami Francji i wydał rozkazy celem wypłynięcia na pełne morze. Działania jednostek angielskich były jednak skierowane na okręty francuskie. Okręty te znajdowały się przy tym w głębi portu, a pod względem liczebnym były trzy razy słabsze od eskadry angielskiej.

Wszelka próba wypłynięcia z portu mogłaby tylko doprowadzić do bezcelowej rzezi. Admirał Godfrey zdecydował się więc 4 lipca na rozbrojenie swoich okrętów. Maszyny zostały zdemontowane a mechanizmy zamkowe armat zostały złożone w piwnicach francuskiego konsula w Aleksandrii. W końcu postanowiono wszystkich rezerwistów z posterów załogi wysłać do parowców francuskich do Francji.

ZWOLNIENIE JENCÓW BELGIJSKICH

Bruksela, 22 lipca. — Jak donosi dziennik „Brusselscher Zeitung“, urząd kanclerski Rzeszy zarządził, iż wszyscy belgijscy jenci wojenni, zajmujący się w niewoli niemieckiej, mają być zwolnieni, za wyjątkiem oficerów zawodowych i podoficerów zawodowych.

Zwolnienie to na razie dotyczy lekarzy i personelu sanitarnego, używanego obecnie do opieki nad rannymi belgijskimi, którzy znajdują się na terenie Belgii. Lekarze i sanitariusze ci zostaną zwolnieni, po wypełnieniu swych zadań. To samo odnosi się do belgijskich oddziałów pionierów, które na podstawie warunków kapitulacji zatrudnione są przy usuwaniu belgijskich min i zapór dynamitowych i zostaną zwolnieni po wykonaniu tego zadania.

Transporty powrotne jenców belgijskich, którzy zostali wysłani do Niemiec przed kapitulacją Belgii, rozpoczyna się w miarę dysponowania koniecznym taborem transportowym. Pierwsze oddziały jenców zostały już wysłane.

PROPAGANDA AUTOBUSOWA

Kopenhaga, 22 lipca. — Wszystkie autobusy poczty angielskiej w Londynie noszą obecnie napis: „Jeżeli mówisz, to mów o zwycięstwie“. Napisy te są następstwem ostatnio zapoczątkowanej kampanii propagandowej mającej na celu utrzymanie optymizmu w Anglii.

Churchill może wybierać — pokój lub zniszczenie...

Światowe uznanie dla poczucia odpowiedzialności Adolfa Hitlera

HISTORYCZNA MOWA WODZA WIELKICH NIEMIEC ODBIŁ SIĘ ECHEM NA ŁAMACH PRASY EUROPEJSKIEJ I AMERYKAŃSKIEJ — OSTATNIA MOŻLIWOŚĆ URATOWANIA SIĘ DLA ANGLII JEŻELI ODRZUCI WEZWANIE DO JEJ ROZSĄDKU, WÓWZAS LOS JEJ BĘDZIE PRZYPIECZĘTOWANY

Wódz wielkokrajem państwa złożył w ub. piątek przed parlamentem niemieckim dumne sprawozdanie bilansowe z dotychczasowego przebiegu wojny, a w zakończeniu swej mowy wystosował ostateczny apel do rozsądku, pod adresem Wielkiej Brytanii. Mógł to uczynić tym łatwiej, ponieważ zwracał ten apel do Churchilla nie jako pokonany, ale jako zwycięzca. Adolf Hitler wyjaśnił w sposób przekonujący, że wszelki opór Anglii jest bezsensowny, ponieważ Niemcy są dziś silniejsi, niż na początku operacji na Zachodzie. Nie ma motywu, który by usprawiedliwiał dalsze prowadzenie wojny. W związku z tym Adolf Hitler oświadczył z całą dobitnością, że odrzucenie tej jego ostatecznej propozycji przez Anglię pociągnie za sobą przeniesienie wojny wraz ze wszystkimi jej okropnościami na wyspę brytyjską i, że wojna ta musi zakończyć się doszczętnym zniszczeniem jednego z mocarstw światowych. Tym zniszczonym mocarstwem światowym może jednak być tylko Anglia.

Cały świat z niesłychanym napięciem śluchał wywodów Adolfa Hitlera. Jednogłośnie podziwiano poczucie odpowiedzialności kanclerza państwa niemieckiego i jego decyzję wyciągnięcia jeszcze raz do Anglii ręki, mimo swego niezaprzeczalnego charakteru zwycięzcy, celem zakończenia wojny. Adolf Hitler uczynił swą najostateczniejszą propozycję — stwierdza to cała prasa światowa — a w rękach pana Churchilla spoczywa dalszy los Wielkiej Brytanii.

Cała prasa włoska zajmuje w formie sensacyjnej swoje stanowisko wobec mowy Adolfa Hitlera. Już w godzinę po zakończeniu posiedzenia parlamentu dzienniki i jego decyzję wyciągnięcia jeszcze raz do Anglii ręki, mimo swego niezaprzeczalnego charakteru zwycięzcy, celem zakończenia wojny. Adolf Hitler uczynił swą najostateczniejszą propozycję — stwierdza to cała prasa światowa — a w rękach pana Churchilla spoczywa dalszy los Wielkiej Brytanii.

Rzymska prasa poranna podkreśla wielką doniosłość posiedzenia parlamentu niemieckiego i zamieszcza obszernie sprawozdania swoich korespondentów w Berlinie pod sensacyjnymi tytułami, a nadto fotografie Hitlera i jego generałów.

Mowa Adolfa Hitlera wywołała w kołach moskiewskich bardzo duże zadziwienie. Z aprobatą wyrażają się w Moskwie o wywodach Hitlera na temat stosunku Niemiec do Rosji. Wszystkie dzienniki moskiewskie opublikowały już w sobotę rano pierwszy wyciąg z mowy Hitlera, podkreślając szczególnie usępy mowy na temat stosunków między obu mocarstwami osi, stosunków niemiecko-sowietkich oraz ostateczny apel do rozsądku.

„Od kiedy piewano historię świata, jeszcze nigdy zwycięzca nie przemawiał tak, jak Adolf Hitler“, — takie jest motto zasadnicze doniesień prasy węgierskiej na temat historycznego posiedzenia parlamentu w operze Króla w Berlinie. Naród węgierski z zapartym oddechem śluchał tej mowy — stwierdza „Uj Magyaraság“ — a cały świat cywilizowany powinien być wdzięczny wielkiemu mężowi stanu za to, że pomimo przewagi swej armii jest on gotów wyciągnąć rękę do zgody do narodu angielskiego.

Prasa fińska stoi całkowicie pod wrażeniem mowy Hitlera. Wszystkie dzienniki przyniosą na całe spały doniesienia z Berlina, oraz drukują obszernie wyjątki z samej mowy.

„Uusi Suomi“ podkreśla, że nikt nie może zaprzeczyć wielkości Hitlera. Anglia ma ostateczną sposobność wyboru między pokojem a niszczącą wojną. „Helsingin Sanomat“ oświadcza, że w obecnej wojnie żołnierze niemieckie ma wszystko dla siebie przewagę uzbrojenia i materiału wojennego oraz pewnością zwycięstwa Führera i narodu. Natomiast żołnierz angielski musi z przynależnością stwierdzić, że jedyną jego wyższą wojenną dotychczas polegała na możliwie szybkiej ucieczce do zbawczych okrętów.

Dzienniki belgijskie przyniosą mowę Hitlera w formie najbardziej sensacyjnej. „Nation Belge“ pisze, że jeżeli Churchill nie przyjmie ostatecznej propozycji Adolfa Hitlera, wówczas zostanie zburzone, wielkie mocarstwo światowe. Dziennik flamandzki „Volk en Staat“ podkreśla słowa Adolfa Hitlera, że celem jego jest prowadzenie wojny lecz budowa nowego socjalnego państwa. Podobnie wypowiadają się również i pozostałe dzienniki belgijskie.

Mowa Hitlera daje Anglii ostateczną szansę, — oświadcza dzienniki norweskie. Ta gotowość do zawarcia pokoju jest jedynym wypadkiem w historii świata, zwłaszcza, że wysłała ona od wodza, który udowodnił ponad wszelką wątpliwość właśnie w ostatnim czasie siłę swego kraju, i którego polityka może być oceniana wyłącznie pod kątem widzenia europejskiego poczucia odpowiedzialności.

„Tidens Tegn“ pisze, że Adolf Hitler, swoją propozycją chciał oszczędzić Europie porażki, o którego wyniku nie można ani przez chwilę wątpić. Anglia nie posiada dziś ani jednego sprzymierzeńca, a jej sytuacja jest bardziej beznadziejna niż kiedykolwiek przed tym.

„Aftenposten“ sądzi, że wrogowie Niemiec muszą czuć się niewyrażnie, kiedy będą musieli stwierdzić, że wszystkie przepowiednie Adolfa Hitlera od 6 września t.j. roku sprawdziły się z największą dokładnością. Także i w tym wypadku nie można wątpić, że los Anglii zostanie przypięczony, o ile w ostatniej minucie nie zmieni ona kierunku swego postępowania.

Organ chłopów norweskich „Nation“ wyraża przekonanie, że gdyby dziś przeprowadzono plebiscyt w Europie, to wynik byłby jednogłośnie, mianowicie doradziłoby Anglii przyjęcie propozycji zwycięzcy. Naród angielski powinien zrozumieć, że chodzi tu o jego los, a propozycja berlińska została postawiona przez silniejszego, który może sobie pozwolić na wielkoludyczny gest.

Wszystkie wielkie dzienniki jugosłowiańskie publikują mowę Adolfa Hitlera w dosłownym przekładzie. W propozycji Hitlera widzą one jedynie i wyłącznie przegięcie niedopuszczenia do dalszego przebiegu krwi i zapewnienia światu sprawiedliwego pokoju. Dziś, kiedy państwo wielkoniemieckie stoi u szczytu swej potęgi, nikt nie może nazwać s obcością wyciągnięcie ręki do zgody. Hitler zrzucił wobec siebie i całego świata odpowiedzialność za zagładę Anglii. Jeszcze tylko kilka dni namysłu pozostaje przed Anglią, aby zdecydować, czy pozwoli ona dojść do głosu rozsądkowi, czy też zgrazli oręż.

Zwołanie parlamentu niemieckiego wywołało w bułgarskiej opinii publicznej bardzo silne wrażenie. Wszystkie dzienniki przyniosą mowę w sensacyjnej formie i zaopatrują swe sprawozdania fotografiami Hitlera, jego współpracowników oraz członków parlamentu. Dzienniki

„Utro“ sądzi, że przed rozpoczęciem ofensywy Hitler wypowiada jeszcze wolę zawarcia pokoju. Podobne zdanie wyraża dziennik „Zora“, który ponadto przypomina mowę przed parlamentem w dniu 6 października, kiedy to Hitler już raz wystosował apel do Anglii i Francji. Jego ówczesne przepowiednie sprawdziły się w bardzo krótkim czasie. Nikt nie może obecnie mieć żadnych wątpliwości co do tego, że jego groźba zniszczenia brytyjskiego imperium światowego spełni się.

Dzienniki rumuńskie publikują dosłowny tekst mowy w parlamencie niemieckim w formie jak najbardziej sensacyjnej. Powszechnie daje się odczuwać wrażenie, że niemieckie siły zbrojne są dziś znacznie silniejsze, niż przed rozpoczęciem kampanii przeciw Francji i że Wielka Brytania powinna uwzględnić i wziąć pod uwagę ten stan rzeczy.

Ludność Słowacji z podobnym napięciem jak i naród niemiecki, oczekiwała na posiedzenie parlamentu niemieckiego. Mowa była nadawana przez wszystkie słowackie radiostacje. „Slovak“ wkrótce po posiedzeniu parlamentu wydał nadzwyczajne wydanie, w którym podał wywód Adolfa Hitlera swoim czytelnikom już przebrzmiałe na język słowacki. Odnosny artykuł dziennika nosi charakterystyczny tytuł: „Wielkość Führera ujawniła się w całej pełni“.

Miarodajne kół słowackie pozostają pod silnym wrażeniem apelu pokojowego Adolfa Hitlera i oświadcza, że cały świat musiał zostać oczarowany głębokim poczuciem odpowiedzialności, wyrażonym przez Hitlera.

Również w krajach zamorskich posiedzenie parlamentu niemieckiego śledzono było z olbrzymim napięciem. Setki radiostacji nadawczych włączyło się celem transmitowania mowy, a wkrótce po jej zakończeniu nadzwyczajne wydania dzienników przyniosły obszernie wyjątki z historycznej mowy Adolfa Hitlera.

Dzienniki wieczorne z Rio de Janeiro, wydały jeszcze w późnych godzinach nadzwyczajne wydania, które w tytułach głośzą wiadomości o ultimatum pokojowym i apelu do rozsądku.

Prasa nowojorska przyniosła mowę Adolfa Hitlera w wydaniach porannych w niezmiernie obszernych streszczeniach. Poważny i pewny ton Hitlera nie omieszkał wywrzeć pożądane wrażenie w Stanach Zjednoczonych.

„New York Times“ pisze, że Hitler dowiódł, iż nie tylko małe państwa, ale także wielkie mocarstwa, jak n. p. Francja jest on zdolny zetrzeć na proch. Za jego apelem kieruje się tymi prerażający realizm. „Associated Press“ ogłasza w pełni dosłowne brzmienie mowy i podkreśla przy tym ostrzeżenie Hitlera, że zostanie zniszczone mocarstwo światowe, jeżeli Anglia będzie nastawała na dalsze prowadzenie wojny. Pod wielkim tytułem blokowymi czołkami: „Zakończenie wojny — albo zgładzie. — Apel Hitlera do Anglii“ przynosi „New York Journal“ obszernie sprawozdanie własnego korespondenta berlińskiego.

Światowej doniosłości mowa Hitlera stanowi również główny ośrodek zainteresowania prasy argentyńskiej. Wszystkie pisma poranne przyniosły mowę tłumem drukim, celem umożliwienia swoim czytelnikom jak najdokładniejszego wyrobienia sobie opinii o sytuacji. Dziennik „Nacion“ zaopatruje swoje doniesienie tytułem: „Groźba zniszczenia Wielkiej Brytanii, jeżeli się nie podda“. Podobnie „Mundo“ oraz inne pisma brykowskie wyrażają w swoich tytułach podobną tendencję.

Świat usłyszał historyczną mowę Führera Niemiec i w wieloletniej ją też zrozumiał. Wszystkie doniesienia i komentarze świadczą niedwuznacznie o jednym, mianowicie, że propozycja jaka Adolf Hitler uczynił po odniesieniu swego największego zwycięstwa jest z całą pewnością ostatnia. Niemcy mogą obecnie ze spokojem oczekiwać na decyzję Churchilla. Jeżeli jest on gotów przyjąć wyjątkową rękę Hitlera, wówczas zaoszczędzi się wielkiego rozlewu krwi, jeżeli zaś odrzuci rękę wyciągniętą do zgody, to wówczas los angielskiego mocarstwa światowego jest przypięczony.

Australia odmawia transportów

RZĄD AUSTRALIJSKI MA ZAMIAR OBNIŻYĆ KONTYNGENT WOJSK

(2) Sztokholm, 22 lipca. — Według doniesienia Reutersa z Sydney australijski premier Menzies oświadczył w plakat, że wobec wielkich zmian w sytuacji europejskiej, umiemożliwiających przewidzenie, kiedy przygotowane dziś w Australii do wysłki dywizje będą mogły być przewiezione za morze, obozy wojskowe w Australii są w obecnej chwili przepelnione rezerwistami. Na skutek

tego Australia ma zamiar obniżyć efektywne kontyngenty wojsk i to na 80.000 ludzi a nadto wstrzymać aż do odwołania w ogóle rekrutację. W chwili obecnej w obozach wojskowych przebywa 77.000 żołnierzy, t. j. więcej niż było ich kiedykolwiek podczas ostatniej wojny. Australia koncentruje obecnie swoje wysiłki w kierunku ustalenia efektywnego stanu swoich wojsk dla obrony Australii na 14 miliona żołnierzy.

Z KRAKOWA

Przejęciowy przybór wody na Wiśle

W dniu 18 b. m. pod wpływem ostatnich poważniejszych opadów deszczowych zanaczal się przejściowy przybór wód na Wiśle pod Krakowem. Kulminacja przyboru miała miejsce w czwartek, dn. 18 bm, wieczorem o godz. 20-ej, kiedy zanotowano w Krakowie poziom minus 66. Pála przyboru nie doszła jeszcze do Zawichostu, gdzie w piątek, dn. 19 b. m., poziom wynosił plus 168.

Przewidujący złodziej

Na blonach, w czasie chłodziej drzewa, została okradzona przez nieznanego sprawcę Ludwika Ochmańska, który wyjął jej spod głowy torebkę. W torebce znajdował się kwit bagażowy, na który sprawca podjął z przechownali walizkę (ochmańska), zawierającą garderobę, wartość 400 złotych.

Służąca — złodziejka

M. B. zam. przy ul. Królowej Jadwigi 30, przyjął do pracy służącą, która po upływie paru godzin oddała się z domu w celu przyniesienia swoich rzeczy. Jak się okazało, po odejściu dziewczyny zniknęły równocześnie dwa bardzo cenne pierścienie z brylantami. Ponieważ służąca nie zgłosiła się do pracy, podejrzewa się dochodzenia w celu wykrycia złodziejki.

Spadł z dachu w czasie pracy

Dyndar Szczepan, blacharz, lat 56, naprawiając dach przy ul. Kraszewskiego nr 11, spadł na ulicę, doznając ogólnych ciężkich kontuzji. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe, został przewieziony na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Proszki na ból głowy — środkiem samobójczym

Pogotowie udzieliło pomocy Józefie Malbón, lat 22, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 50, bezrobotnej, która usiłowała popełnić samobójstwo, zażywając większą ilość proszków na ból głowy, t. zw. kogutków. Po przepłukaniu żołądka przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, pozostawiona ją opiekę domowej. Przyczyn samobójczego kroku nie chciała podać.

JAPONSKI PROSZEK ZABIJA
KATOL
AZUMI & CO LTD OSAKA
OWADY
ROBACTWO

Z WARSZAWY

nie udało się żydkom, mimo, że pogryźli policjanta

Do hurtowni tytoniowej przy ul. Żelaznej 31, należącej do Michalina Dobieckiego przyszedł klient, prosząc o paczkę papierosów i wręczając banknot 50-złotowy. W czasie wydawania reszty, klient zaczął grymasić, prosząc kilkakrotnie o imię monety srebrne, po czym zażądał drugiej paczki papierosów.

Gdy obsługujący mąż Dobieckiego, Leonard, odwrócił się do półki, wówczas „klient” sięgnął prawą ręką do szuflady kasy, zamierzając zrabować banknoty w sumie około 2 tysięcy zł.

Manewr ten spostrzegł momentalnie Dobiecki, który zamknął szufladę talk silnie, że przycisnął rękę złodzieja, która znalazła się w pułapce. Rabuś krzyknął z bólu.

Po uwolnieniu ręki, złodziej wobec

zamknięcia drzwi na kluczu, wybił głową szybę i mimo poranienia rzucił się do ucieczki. Dobiecki, wyskoczywszy na próg sklepu, wszczął alarm.

Za uciekającym pogonił policjant i ujął go u zbiegu ul. Twardzej i Siemnej. W tej samej chwili do policjanta zbliżył się jakiś żyd, który gryząc policjanta w rękę, usiłował w ten sposób uwolnić ujętego złodzieja. Policjant zatrzymał i tego żyda, po czym obydwu odprowadził do komisariatu.

Rabusem jest 18-letni Abel Trzewik, usiłujący uwolnić go, ojciec jego 52-letni Jamkiel, obaj zamieszkałi przy ulicy Krochmalnej 23. Obydwu osadzono w areszcie.

Katastrofa budowlana

W 3-piętrowym, spalonym w czasie działań wojennych domu, należącego do żydowskiej gminy wyznaniowej przy ul. Siemnej 52 wydarzyła się katastrofa budowlana. Dom ten od dwóch tygodni jest rozbierny.

W czasie przerwy obławowej, gdy wszyscy robotnicy znajdowali się w jednym pokoju, w nierozbiernanej jeszcze części domu, w części frontowej, zerwał się sufit na III piętrze, a pod ciężarem gruzu runęły również sufity II piętra itd. aż do sklepienia nad piwnicą.

W domu tym mieścił się skład Żelaza należącego do kuzynów Icka i Jostka Mirełow. Od ulicy sklep był zamurowany, natomiast wejście prowadziło od strony podwórza. W chwili katastrofy w sklepie znajdowali się syn Mirela oraz pracownik składu Stanisław Szczepaniak.

Dopiero w godzinę po katastrofie zawiadomiono policję. Wydział Nadzoru Budowlanego Zarządu Miejskiego i straż ogniotową.

W wyniku akcji straży ogniowej wydobyto zwłoki dwóch mężczyzn, a to 31-letniego Jostka Mirela i 67-letniego Stanisława Szczepaniaka.

Rabunek zamiast zamiany pieniędzy

Ludwik Müller (Plock), kupiec, poznał przypadkowo Zenona Bystrzyckiego, który podając się za urzędnika skarbowego, wynajął pokój w mieszkaniu Wacława Gebła przy ul. Wilczej 19.

Müller wyraził chęć wymiany 3.000 mk. niemieckich na banknoty Banku Emisyjnego w Polsce. Bystrzycki zgodził się i w towarzystwie dwóch swoich kolegów, udał się do jednego z domów przy ul. Żurawiej, gdzie oczekiwał już Müller.

Gdy Müller podał portfel zawierający gotówkę, wówczas dwaj nieznanymi wyjęli niespodziewanie pistolety i zagrozili śmiercią, o ile zaalarmuje sąsiadów lub policję.

Po dokonaniu suchwałego rabunku Bystrzycki i dwaj jego wspólnicy zbiegli. Poszukiwany udał się do najbliższego komisariatu policji, podając rysopis sprawców. Policja aresztowała Bystrzyckiego i jest już na tropie pozostałych sprawców rabunku.

Ofiara „geszefciarza”

Bolesław Anatol Gierych (Szopena 14) zawiadomił policję, iż Kazimierz Sikorski zam. w pensjonacie „Ariston” przy ul. Mokotowskiej 32, przywłaszczył sobie 2 tysiące złotych.

Sikorski przyrzekł w swoim czasie Gierychowi, że wymieni mu cztery banknoty 500-złotowe na walutę obiegową, jednak będzie to musiało potrwać trochę czasu, dopóki Sikorski nie załatwi związanych z tym, rzekomo formalności.

Gdy Sikorski obietnicy nie dotrzymał, a na domiar złego wyprowadził się z pensjonatu w niewiadomym kierunku, wówczas Gierych zameldował o tym policji

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Lipiec
23
Wtorek

Dziś: Apolinaro
Jutro: Krystyny
Wschód słońca o godz. 5.06
Zachód „ 21.06
Temperatura w dn. 22 b. m. o g. 7.-17° C, o g. 10.-22° C.

Dyżur aptek. Dziś, w poniedziałek, dn. 22 b. m., do godz. 21.30 dyżurną apteką: na Starym Rynku i przy ul. Wieluńskiej. Jutro, w wtorek, dn. 23 b. m., aptekę: w II-ej Alei i na Ostatnim Groszu.

Bliskup-Ordynariusz diecezji częstochowskiej, ks. dr Teodor Kubina w niedzielę, dnia 21 b. m. rano, odbył wizytację pasterską w parafii Kalej, gdzie po przyjęciu przez dzieci I Komunii św. udzielił sakramentu bierzmonowania.

Szczepienie ochronne. Przypomina się mieszkańcom miasta Częstochowy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko tyfusowi brzusnemu, do którego zgłaszać się winni w lokalach, wymienionych w afiszach wszyscy, których nazwiska zaczyna się na litery W i Z, jeszcze do dn. 23 b. m. Od dn. 24 do dn. 31 lipca odbędzie się szczepienie powtórne.

Nieopodanie się szczepieniu ochronnemu przeciwko tyfusowi brzusnemu spowodować może, oprócz niebezpieczeństwa zarażenia się tą chorobą, również i kary.

Wzrosła liczba rozpraw o komorne przed Sądem Grodzkim. W sądzie Grodzkim w Częstochowie w ub. roku o tym czasie było spraw spornych o komorne i eksmisje około 200. Obecnie okazuje się, że ilość tych spraw znacznie się zwiększyła. Natomiast ilość spraw wekslowych, których też było około 2.000, zmniejszyła się o 70 proc. w r. b.

Jak wynika ze spraw spornych o komorne i eksmisje w Sądzie Grodzkim, na rozprawach strony, t. j. właściciele domów i lokatorzy, w większości wypadków dochodzą między sobą do ugody, najczęściej na warunkach następujących:
Lokator zgadza się wpłacać, oprócz całego czynszu miesiecznego, także i umówioną ratę zaległego komornego. Na wypadek niezapłacenia dwu, kolejno po sobie następujących rat, czy to bieżącego czy zaległego czynszu, lokator poddaje się dobrowolnie rygorowi eksmisji wraz z osobami i rzeczami, prawa jego reprezentacyjnymi w domu gospodarza. Zarówno bieżące, jak i zaległe komorne lokator będzie wpłacał właścicielowi domu za pokwitowaniem każdego miesiąca.

Powyzsze świadczy, że lokatorzy ci mogli płacić czynsz mieszkaniowy, lecz z tych czynnych względów celowo uchylali się od tego obowiązku.

Na srebrnym ekranie. Bieżący tydzień filmowy przynosi nam znów film produkcyjny polskiej z Jadwigą Smosarską na czele „Skłamałam”. Film ten przedstawia los dziewczyny, przeniesionej z małomieszczańskiego otoczenia do życia wielkiego miasta, gdzie przechodzi różne koleje życia i staje się lekką kobietą z półświatka. Smosarska rolę swą gra z prawdziwą ekspresją. Dzielnie sekunduje jej Bodo z całą plejadą artystów polskich.

Nad program aktualności z Generalnej Guberni i języku polskim oraz tygodnik Tobisu.

Rzekomy zakrystian. W dniu 19 b. m. na Rynku Narutowicza do Wandy Tomala podszedł jakiś mężczyzna, podając się za kościelnego kościółca św. Zygmunta w Częstochowie, przy czym wyraził chęć kupienia całej sztuki płótna i poprosił ją, aby w tym celu z nim poszła do domu.

Sprzedawczyni Tomala, nie przewidując nic złego, chętnie na to się zgodziła. Nieznajomy wprowadził ją do korytarza domu parafialnego przy kościele św. Zygmunta i tam wziął od niej sztukę płótna, a ją pozostawił w tym mieszkaniu, ze udając się z płótnem do księdza po pieniądze.

Tomala czekała cierpliwie czas dłuższy na pieniądze, lecz na próżno, nie ujrzała już więcej rzekomego kościelnego, bo jak się później okazało, zbiegł z płótnem innym wyjściem na ulicę Narutowicza.

Poszkodowana zwróciła się o pomoc w odszukaniu sprawcy do policji.

Włamania. Przed paru dniami do niezamkniętego mieszkania Jakuba Pluty wszedł ktoś dotąd nieustalony, zabrał materiał na ubranie i znikł niepostrzeżenie.

W dniu 19 bm. do komórki Franciszka Janiszewskiego włamał się jakiś nieznany osobnik i skradł mu 8 królików.

Kiedy poszkodowany zauważył kradzież było już za późno, wobec czego zameldował policji.

Kara dla oszusta. Sąd Grodzki w Częstochowie rozprawił sprawę Józefa Badowskiego, lat 28, ze wsi Borowno, gm. Kruszyca, oskarżonego o kradzież bloczku kwitariuszy i przywłaszczenie sobie około 100 zł.

W miesiącu listopadzie 1939 r. Stefan Belica do czyszczenia kominów gospodarstw miejskich przyjął Józefa Badowskiego którego zarazem upoważnił do inkasowania opłat za wycier kominów, wręczając mu w tym celu po jednym bloczku kwitariuszy.

W końcu stycznia 1940 r. kiedy już Badowski nie pracował — inni pracownicy stwierdzili, że Badowski przedtem za wycier kominów inkasował od gospodarzy miejskich opłaty i wydawał im kwity z jednego, a innym zaś gospodarzom z drugiego kwitariusza. Wobec tego pracodawca Belica sprawdziwszy swoje bloczki kwitariuszy, nie znalazł bloczku kwitariuszy od N. 601—700, co go przekozało, że Badowski niepostrzeżenie skradł mu brakujący bloczek i z niego wydawał kwity za pobrane opłaty, a gotówkę przywłaszczył sobie.

Poszkodowany Belica obliczył swe straty około 100 zł.

Oskarżony Badowski do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że pracował jako kominiarz z ramienia Belicy. Zainkasowane pieniądze oddawał pracodawcy, a bloczki kwitariuszy po zużyciu ich zwracał Belicy. Brakujący mu bloczek oskarżyciel Belica sam zagubił, a teraz poszła go niesłusznie o przywłaszczenie.

Sąd jednak uznał Józefa Badowskiego winnym i skazał na 1 miesiąc aresztu.

Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego”

III ALEJA Nr. 52

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: afisze, etykiety, blankiety, koperty, książki buchalteryjne, bilety wizytowe itp.

Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.

Smary wozowe czarno i żółty

poleca po cenach fabrycznych
D/H Inż. T. Kwiatkowski

Warszawa

Fabryczna 13, tel. 747-78

DAIMON

Dr. B. STERNIUK
Kraków, Grodzka 48.

Die nach dem Kriege neueröffnete
KALKBRENNEREI „EMILIA”
Tuchestochau, Złotastrasse 63, Telefon 24-40, Lieferl. Jede Menge von ungekochten Stückkalk 100 kg 5.50 zł.

Nowozruchomione
WAPIENNIKI „EMILIA”
w Częstochowie, ul. Złota Nr. 63, telefon 24-40, poleca-ja tania wapno grube w kawałkach za 100 kg st. k. 2.20 w każdej ładnej ilości. 2469

BOWER nowozruchomione dwuosobowy do sprzedania. Fabryczna 24, m. 9. 254

PISARZ podwózkowy potrzebny od 1 sierpnia do wielkiego majajca znajdyj dobrze język niemiecki w słowie i w piśmie. Oferty pod „W” 340 do „Beno-my” 2507

POTRZEBNA obsługa w szpitalu, ze znajomością języka niemieckiego. Złotostan. Wodniarnia, II Aleja 24.

TOWARY

Interwjuacja kupuje wieloletnich dostawcami. Biuro Perzynieckiego Handlowe. Warszawa, Królewska 27, tel. 204-42, 204-95. 2542

WYPIALNIA jarna, fornirowana, ładna, prawie nowa, do sprzedania. Orlica-Dresszka 57, m. 4, od 14-17.

JÓZEF NOWAK

Był dyrektorem K. E. O. w Jędrzejowie, profesorem Szkoły i Liceum Handlowego w Częstochowie, delegowany Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, zmarł dnia 23 lipca 1940 roku, przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności 50, nastąpi dnia 23 lipca r. b. o godzinie 8 rano do kościoła św. Rodziny, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kłobuckim, o czym zawiadamia

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie i Dyrekcja Szkoły Handlowej w Częstochowie

KAŻDA z PAŃ

powinna przekonać się o jakości, skutkach i cenie reklamowej nowego luksusowego pudru

„HALINA”
Mgr. Farm. W. Paździerskiego.

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

DO PT. KUPCÓW KOLONIALNYCH I SPOŻYWCZYCH W CZĘSTOCHOWIE I OKOLICY

Niniejszym uprzejmie zawiadamiamy, że herbata prasowana w kostkach t-my J. Dziuńlewski nie zdróżała i nadal jest w Częstochowie i okolicy dostarczana wyłącznie przez naszego przedstawiciela p. Wł. Śledzińskiego, Częstochowa, ul. Narutowicza Nr 71 m. 5.

(—) J. Dziuńlewski.
Zakłady Przemysłowe w Warszawie

WYTWÓRNIA MEBLI GIĘTYCH JAN WYPART

Biuro Narutowicza Nr 25, Polska; kraśna, piękne, wygodne, stoliki. Po cenach niskich. 2541

DALADIER I REYNAUD ZŁAMALI KONSTYTUCJĘ FRANCUSKĄ

(wp) Genewa, 22 lipca. — Marcel Deat omawia na łamach „Oeuvre” okoliczności, jakie rozegrały się w parlamencie bezpośrednio przed wypowiedzeniem wojny przez Francję. W myśl konstytucji jedynie parlament posiadał wyłączne prawo wypowiedzenia wojny. Ówczesny rząd Daladier-Reynaud nie dopuścił jednak do żadnego głosowania w izbie paryskiej, jedynie wniósł projekt dodatkowych kredytów. Daladier i Reynaud przy wniesieniu tego projektu złożyli uroczyste przyrzeczenie, że rząd żądając tych nowych kredytów tym samym nie będzie sobie rościł żadnych pretensyj o nowe pełnomocnictwa, w kierunku rozpoczęcia na ich podstawie kroków wojennych i obejścia w ten sposób praw parlamentu. Po tym zapewnieniu izba zatwierdziła kredyty. Na temat wojny nie odbyło się w ogóle żadne głosowanie. Następnego dnia Francja, w pięć godzin po Wielkiej Brytanii oświadczyła iż znajduje się z Niemcami w stanie wojny a to na zasadzie ultimatum, co do którego parlament nie miał możliwości się wypowiedzieć. Ówczesny rząd paryski Daladier-Reynaud, działając jako najemnik angielskich podpalaczy wojennych, świadomie naruszył konstytucję francuską, aby wpuścić swój kraj w bezbrzeżne nieszczęścia wojenne.

ODPOWIEDZ FRANCJI NA BRITYJSKI NAPAD W ORANIE

Anglia odmówiła odszkodowania za straty

(:) Berno Szwajcarskie, 22 lipca. — Havas donosi z Włoch, że francuski minister spraw zagranicznych Baudouin złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym podkreślił, iż rząd francuski zdecydował się zerwać stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią. W tym celu, w dniu 8 lipca, francuski przedstawiciel dyplomatyczny w Londynie udał się na polecenie swojego rządu do lorda Halifaxa celem powiadomienia go o tej decyzji. Lord Halifax w toku rozmowy poruszył sprawę przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. Na to rząd francuski odpowiedział rządowi angielskiemu, że propozycja jego dopiero wtedy mogła być wzięta pod uwagę, jeżeli uprzednio zostanie spełniona pewna liczba warunków. Do nich na pierwszym miejscu należy wydanie nieprawie przez Wielką Brytanię skonfiskowanych okrętów, oraz wbrew prawu zatrzymanych przez Wielką Brytanię okrętów w porcie Aleksandrii i w portach angielskich, a wreszcie pełne odszkodowanie za straty, wynikłe z powodu ataków brytyjskich. Rząd francuski nie ogłosił w tej sprawie żadnego komunikatu, natomiast strona angielska nie uważała za stosowne zachować podobnej dyskrekcji. Według informacji z Londynu, rząd brytyjski nie jest skłonny zgodzić się na zwolnienie okrętów francuskich. Ponieważ jednak żądanie to jest uważane przez rząd francuski za zasadnicze, francuski przedstawiciel dyplomatyczny powziął wszelkie kroki w sprawie opuszczenia brytyjskich terenów suwerennych.

W ten sposób Francja udzieliła jedynej możliwej odpowiedzi na brytyjski brutalny wyczyn piracki.

SOWIECKA REPUBLIKA MOLDAWII

Moskwa, 22 lipca. — Po obsadzeniu Besarabii i części Bukowiny przez Rosję Sowiecką przystąpiły władze tamtejsze do stworzenia w ramach Związku Sowieckich Republik nowej republiki Moldawii, która będzie obejmować przeszło 50.000 km. kw. z ludnością 3.700.000 ludzi. Nowa ta republika będzie trzynastym z rzędu państwem wchodzącym w skład ZSRR.

FINLANDIA OPRÓŻNIA STREFĘ ALANDZKĄ

Helsinki, 22 lipca. — Według komunikatu fińskiego biura informacyjnego, wydanego we czwartek, rząd fiński postanowił wycofać wszystkie wojska i cały sprzęt wojenny z neutralnej strefy wysp alandzkich. Jako powód do zastosowania tych metod podano zakończenie stanu wojennego i stabilizację stosunków na morzu Bałtyckim.

Pobyt hrabiego Ciano w Berlinie

SERDECZNE PRZYJĘCIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH WALCZĄCEGO U BOKU RZESZY PAŃSTWA — SZEREG ROZMÓW I WIZYT



Hr. Ciano, siedząc w łóżu dyplomatów w towarzystwie ambasadora Alfieri, przysłuchuje się mowie Wodza Wielkich Niemiec Adolfa Hitlera w Reichstagu

ADOLF HITLER ODBYŁ DŁUŻSZĄ ROZMOWĘ Z HR. CIANO

(§§) Berlin, 22 lipca. — Adolf Hitler przyjął w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa, ministra spraw zagranicznych król. Włoch hr. Ciano, z którym odbył dłuższą rozmowę. W czasie tej rozmowy byli obecni ambasador król. Włoch w Berlinie Dino Alfieri, szef kancelarii prezydenckiej, min. stanu dr. Meissner i niemiecki ambasador w Rzymie von Mackensen.

WIZYTA HR. CIANO U MARSZAŁKA RZESZY I GOERINGA

(§§) Berlin, 22 lipca. — Marszałek Rzeszy Goering wraz z małżonką podejmowali w ub. sobotę ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano w swej rezydencji w Karinhallu. W przyjęciu wzięli udział włoski ambasador w Berlinie Dino Alfieri z małżonką oraz osoby towarzyszące min. Ciano i członkowie włoskiej ambasady wraz z żonami. Ze strony niemieckiej, obok ściślejszego grona rodzinnego reichsmarszałka i jego najbliższego otoczenia byli obecni m. in.: generał-feldmarszałek Milch, ks. Filip Hesk, generał broni Udet, szef prasowy Niemiec dr. Dietrich, sekretarz stanu baron

von Weizsäcker, nadto ambasador von Mackensen i generał lotnictwa Jeschonek.

WIZYTA HR. CIANO U RUDOLFA HESSA

(§§) Berlin, 22 lipca. — Zastępca Führera Rudolf Hess, przyjął ministra spraw zagranicznych król. Włoch hrabiego Ciano, któremu towarzyszył włoski ambasador w Berlinie, Dino Alfieri.

ODJAZD HR. CIANO Z BERLINA

(§§) Berlin, 22 lipca. — Minister spraw zagranicznych król. Włoch hr. Ciano po wrócił do Włoch w sobotę wieczór wraz ze swym otoczeniem. Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop towarzyszył gościowi włoskiemu na dworzec anhalcki, gdzie przeszedł z nim przed frontem ustawionej na peronie kompanii honorowej. Włoski min. spraw zagranicznych pożegnał zgromadzone dla pożegnania go na dworcu czołowe osobistości państwa, partii i armii. Zjawili się również ambasador włoski w Berlinie Alfieri z członkami ambasady oraz przedstawiciele związku faszyzowskiego i kolonii włoskiej w Berlinie. Hr. Ciano pożegnał się bardzo serdecznie z ministrem von Ribbentropem po czym wsiadł do pociągu specjalnego, który odjechał z dworca o godz. 24-ej

Włosko-angielska bitwa morska koło Krety

ODWAŻNY ATAK NA PRZEWAŻAJĄCE SIŁY NIEPRZYJACIELSKIE 5.000-TONOWY KRAŻOWNIK „BARTOLOMEO COLLEONI” ZATONAŁ JEDEN NIEPRZYJACIELSKI STATEK BOJOWY ZATOPIONY BOMBAMI LOTNICZYMI

(§) Rzym, 22 lipca. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armii komunikuje: Wo wczesnych godzinach porannych dnia wczorajszego rozegrała się koło Krety 3-godzinna bitwa pomiędzy włoskimi lekkimi krążownikami „Giovanni delle Bande Nere” i „Bartolomeo Colleoni” poj. po 5 tys. ton a eskadry angielskiej, składająca się z dwóch opancerzonych krążowników po 7 tys. ton klasy „Sydney” i czterech kontrtorpedowców. Pomimo wyraźnej przewagi sił nieprzyjacielskich nasze krążowniki przyjęły

SKUTECZNE ZBOMBARDOWANIE PORTU TORPEDOWCÓW NA MALCIE — ATAKI BOMBOWE NA ANGIELSKIE BAZY LOTNICZE I MORSKIE W AFRYCE WSCHODNIEJ

(p) Rzym, 22 lipca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Naczelna komenda armii komunikuje: Same samoloty dokonały skutecznego nocnego bombardowania portu torpedowców na Malcie z nieznacznej wysokości, przy czym spowodowano wielkie pożary. Wszystkie nasze samoloty powróciły w nieuszkodzonym stanie do swych baz wyścigowych.

LUDNOŚĆ WYSP EGEEJSKICH I WOJNA

Rzym, 22 lipca. — Gubernator de Vecchi otrzymał ostatnio telegram od prawosławnego duchowieństwa wysp Egejskich, w którym wyraża on swoje zadziwienie, iż pozostaje pod opieką imperium rzymskiego i życzenie zwycięstwa dla włoskiej armii.

FILIPINY BOJĄ SIĘ WJĄNY

Nowy Jork, 22 lipca. — Parlament filipiński obradował nad wnioskiem postawionym w związku z obecnym napięciem stosunków między Stanami Zjed-

zonymi a Japonią. Wniósł ten zaleca wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej dla mężczyzn od 15 do 60 roku życia.

WIES W SŁOWACJI DOSZCZĘTNIE SPŁONĘŁA

(:) Brytaśława, 22 lipca. — Gmina Irużabka Dolne na górnym Spiszu została wskutek pożaru doszczętnie zniszczona. Udało się uratować jedynie kościół i budynek szkolny, natomiast 50 zabudowań padło pastwą płomieni. Wiek szą część bydła również zginęła w płomieniach.

KILKA OGŁOSZEŃ Z ANGIELSKICH PISM

Sztokholm, 22 lipca. — W „Times”, czołowym angielskim organie prasowym ukazują się stale ogłoszenia mające za zadanie wyzyskiwanie, którzy teraz chcą oszukać i pogrążyć w nędzy i krwi swój własny naród. Ogłoszenia te zdzierają płaszczyk pięknych frazesów z mowy obłudnika Churchilla, stawiając prawdziwe oblicze Anglii w jasnym świetle.

W chwili, gdy ostateczny obrachunek już jest niedaleki, nadchodzi dla zarozumiałych synów Albionu — okres robienia interesów, co doskonale widać z następującego, jakże charakterystycznego amonsu:

„Kamizelki ratunkowe dla floty lotniczej w wykonaniu przepisowym. Pas podrzucający ciało nawet w wypadkach zemdenia nad powierzchnią wody w położeniu, z którego można się uratować. Bezwzględna nieprzemakalność zapewniona! Cena 55 shillingów. Objeżdżać można na specjalnej wystawie względnie zamówić prospekt u firmy Robinson i Cleaver 156/178 Regent Street.”

A w bezpośrednim sąsiedztwie tego ogłoszenia czytamy:

„Używane suknie i inne części ubrania potrzebne są natychmiast dla biednych, zrozpaczonych członków mej gminy. Proszę o pomoc! Cecil Vincent, wikariusz św. Trójcy w Hoxton.”

Albo: „O ile ktoś mimo wszystko chciałby pozostać w Londynie, dającą wyjątkową sławę jako humorysta szuka jakiegos wojennego zajęcia, kto reby odpowiadało jego udołnieniu.”

Inne ogłoszenia tych niewyczerpanych dotychczas bogaczy świata brzmi: „Upraszam się o dostarczenie nieużytecznych sztucznych zębów. Pomóżcie naszym wojownikom i ich rodzinom. Przyjmuję się również brylanty.”

Ogromna ilość ogłoszeń zbierczego typu, zwanych fałszywie jako „ogłoszenia na cele dobroczynne”, zapożnija spłaty pism angielskich.

„Kantyna Lady-Silber jest punktem spotkania powracających i rannych i daje im możliwość wypoczynku i wytchnienia. Gdyby tak można widzieć, jak niesłychanie wielką radość sprawiają im dary, na pewno wszyscy znosiliby je w dużych ilościach. Tysiącami tych bohaterów dajemy herbatę, kawę i ciepłą strawę. Pomóżcie im datkami pieniężnymi. Betty Baxter.”

Żaden chyba z narodów nie zostawia swych żołnierzy na łasce ofiarności jako publicznych żebraków, angielska plutokracja natomiast uważa to za rzecz zupełnie normalną.

REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM

Moskwa, 22 lipca. — Jeden z najlepszych rosyjskich skoczków spadochronowych, uchodzący wśród nich za prawdziwego mistrza, Starakowicz, dokonał w ostatnich dniach rekordowego skoku z wysokości 12.440 mtr. Starakowicz otworzył spadochron dopiero po przeskokowaniu kilku tysięcy metrów. Wynik, uzyskany przez niego, jest nowym rekordem skoku spadochronowego.

Proszę od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Wiadomości gospodarcze

Sprawozdanie Banku Rzeszy z ostatniego sprawozdania Banku Rzeszy wynika, że wkłady kapitałowe Banku w papierach wartościowych, kwiatk lombardowych itd. doznały nieznacznego odciążenia na 13,011 milionów Rm., pokrycie się zmieniło i wynosi 77 milionów Rm. Natomiast zmniejszył się obieg banknotów i wynosi obecnie 10,566 milionów Rm. Zapasy dewiz wynoszą 17,66 milionów.

Zamówienia sowieckie dla fińskiego przemysłu

Stosunki handlowe pomiędzy Sowiecami a Finlandią rozwijają się coraz bardziej. Finlandia spodziewa się zamówienia na ładnie rzeczne oraz holowniki. Finlandzeli kredyt eksportowy podniosono wobec tego z 200 milionów Fmk do 1000 milionów Fmk.

Japonia wczoraj i dziś

Nie było jeszcze, o ile wiadomo przykładu w historii, żeby naród posiadający własną zupełnie rozwiniętą cywilizację, wyzyskiwał jej od razu, dla przyzwyczajenia sobie zwyczajów i urządzeń narodów, którym dotąd zabraniano wstępu do swego kraju. Ten fakt jedyny w dziejach zdarzył się, a jego ewolucja trwa dotąd na krótkach Wschodu.

Ze wszystkich narodów, żyjących poza granicami Europy, jedni tylko Japończycy przyjęli dobrowolnie cywilizację Zachodu i usiłują przyswoić sobie wszystkie jej zdobycze materialne i moralne. Nie posturali oni — jak tyle innych narodów — niepodległości narodowej i nie przemoc narzucenia im obyczajów zwycięzców, ani wpływu obecnej religii nie skłupił ich pod sztandarem nawracających. Niezależni pod względem politycznym i religijnym, weszli jako dobrowolni uczniowie, a nie jako poddani w świat europejski, z którego czerpią pojęcia i biorą zwyczaj.

Japonia została odkryta w r. 1542 przez portugalskiego awanturnika Fernanda Mendezę Pinto. Broń, jaką nosił Mendez Pinto i jego towarzysze obudziła zdumienie i podziw Japończyków. Jako dowód ich inteligencji i daru naśladowstwa, który zachowali do obecnej chwili i który jest jednym z wybitnych rysów ich charakteru, Pinto przytacza fakt, że w chwili jego wyjazdu było w kraju już 600 strzelb, a gdy przybył tam po raz drugi w roku 1566, wszystkie miasta były już zaopatrzone w taką samą broń.

Japonia stała się otwartą dla obokrajowców dopiero od roku 1854 i od tej chwili zaczyna się w szybkim tempie jej reorganizacja i przebudowa. W tej robocie przebudowywania państwa wzięły udział wszystkie ludy Europy. Anglicy kierowali urządzeniem linii telegraficznych, budową dróg żelaznych i latarni morskich, które oświetlały dziś wybrzeża Japonii i nie ustępują w niczem latarniom innym krajów; Amerykanie kierowali próbami kolonizacji; Holendrzy robotami kanalizacyjnymi; Niemcy objęli kierownictwo szkoły lekarskiej i różnych fabryk metalurgicznych. Francuzom powierzona została organizacja armii japońskiej.

Rząd japoński zajmował się najdrobniejszymi szczegółami. Wydał np. rozkaz obcinania warkoczy, jakie nosili Japończycy i zalecał surowo merom miast prowincjonalnych „zapatrzyć się w nożycy dla obcinania bez milosierdzia tych warkoczy opornym.

Jeżeli chodzi o nazwę „Japonia” jaką posługują się Europejczycy, to jest ona jak łatwo poznać przekraczaniem wyrazu Nippon, dokonany przez Portugalczyków a przyjęty przez Holendrów. Dla mieszkańców Zachodu, Nippon oznacza po prostu jedną z wysp państwa japońskiego. — Sami Japończycy nazywają swą ojczyznę „Krajem Wschodzącego Słońca”. Słońce więc znajduje się w herbie państwa i zazwyczaj na znacznych pocztowych.

Japonia obejmuje ogromną ilość drobnych wysp.

Stolica państwa jest Tokio, liczące około 3 milionów mieszkańców, równe co do powierzchni Paryżowi. Znany port dla stolicy tworzy Jokohama. Osaka jest jed-

nym z trzech miast cesarskich i zajmuje w państwie drugie miejsce pod względem ludności (3 miliony). Miasto to słynie nie tylko z handlu ryżem, rybami i drzewem, ale i z fabrykacji wachlarzy, której jest głównym ośrodkiem, a wytworza ich około 5 milionów rocznie. Miasto Kioto, dawna stolica jest niby Wersalem Japonii z drzewami. Nagasaki słynie z budowy maszyn i doków okrętowych, a miasto Kobe jest największym portem Japonii.

Japonia liczy 28 miast z ludnością ponad 100.000. Państwo to należy do krajów najczęściej zaludnionych, bo średnio na jeden km. kw. przypada 171 mieszkańców, a w niektórych gęsto zaludnionych okolicach liczba ta waha się od 200 do 1000.

Dziś Japonia liczy 70 milionów mieszkańców, a z koloniami, jak Sachalin, Korea, Formoza itd. okrążyło 100 milionów. Prawie 60 procent ludności zajmuje się rolnictwem, choć lasy pokrywają niemal połowę powierzchni.

W związku z częstymi trzęsieniami ziemi (ponad 500 wstrząsów rocznie) oraz brakiem kamieni, a wielką obfitością lasów, domy buduje się przeważnie z drzewa, bambusu i papieru. Kilkaście lat temu w czasie wielkiego trzęsienia ziemi (1.1.X. 1923 r.) Jokohama i Tokio uległy zniszczeniu. Z górą 30.000 domów zostało zburzonych a liczba ofiar ludzkich przekroczyła 200.000.

Na terenie Japonii jest około 200 wulkanów (z czego 54 czynne), dzięki którym jest wiele gorących źródeł. Wulkany, którymi Japonia jest zasłana wpłynęły dobitnie i na ukształtowanie się samego życia. Ołbrzymem wśród wulkanów jest Fudziama, wysokości 3845 m. górujący nad częścią wyspy Honshu. Według podania wulkan ten miał wyrócić w ciągu jednej nocy. Straszny jego wybuch miał miejsce w roku 1707 i trwał prawie dwa miesiące.

Tradycyjną suknią japońską jest noszone tak przez mężczyzn, jak i kobiety ubranie kimono, którego rekwizy służą za kieszonki. W nich też Japończyk ukrywa kwiatki papieru, które zastępują mu w zupełności chustki do nosa. W dawnych czasach (od XII wieku) istniał zwyczaj, że dziewczęta japońskie, wychodząc za mąż, czerniły sobie zęby i golili włosy, co miało świadczyć o tym, że rezygnują z uciech życia. Do ciekawych zwyczajów niedogodnych praktykowanych należał ten; że Japończykowi, zmarłemu poza miejscem urodzenia, wyjmowano zęby, aby je pogrzebać w stróżach rodzinnych. Obfitość deszczów i stąd stała wilgotność ziemi, powoduje konieczność używania specjalnego obuwia, a więc bądź sandałów drewnianych, bądź sporządzonego ze słomy ryżowego.

Japończycy są niezmiernie czułym na punkcie czystości. Codziennie więc używają gorącej tradycyjnej kąpiel (około +45 st. C), przy czym masaż stanowi jej zwykłe dopełnienie. Co się tyczy zalet moralnych, to Japończyk jest inteligentny, odważny, pracowity, rzetelny, cenił, wstrzemięźliwy, wesoły i żartobliwy, lubi żarty i śmiech jak dzieci, a przede wszystkim dba o porządek i czystość. Odbarzony jest przy tym wielką zdolnością naśladowania, lecz nie ma rozwiniętego daru wynalazku.

Ryż stanowi główną potrawę japońską i jest podstawowym daniem. Ponadto w każdym domu jest każdej chwili do dyspozycji gorąca woda na herbatę, która jest zwykłym napojem. Ulubioną przez mieszkańców Jarzyna, jest duża biała roszkwa, którą podają do każdego prawie dania.

W społeczeństwie japońskim uczucie honoru było bardzo wygórowane, a szlachta dopiełniała z zasady codziennego stroju i była wielce ceniona. Zrujnowany arystokrata sprzedawał raczej wszystko, ale nigdy nie pozbył się szabli odziedziczonej po przodkach. Powiedzieć szlachcicki japończykowi, że broń jego jest wadliwa, równało się obeldze. Przejawianie krwi „ad własnej, bądź cudzej nie przerażał bynajmniej Japończyków i to wyjaśnia dlaczego zakazani się zwyczaj samobójstwa, właściwy narodowi japońskiemu t. zw. harakiri. Historia podaje, że już w roku 910 po narodzeniu Chrystusa, nastąpiła trona Waka-Irakko rozpięta sobie brzuch, by zapewnić tron bratu. Częstokroć skazywano na śmierć podobnie jak sam wykonał wyrok, a rząd czynił z tego samobójstwa rodzaj przywileju. Arystokrata uważał za łaskę, gdy mógł sobie sam śmierć zadać, podobnie jak w dawnej Europie szlachcika szlachcika, a nie wieszano.

Najbardziej rozpowszechnioną religią jest buddyzm, który odpowiada uosobieniu ludu. W miastach japońskich świątyni jest bardzo dużo, a cyfry ich idą w setki i tysiące. W III wieku naszej ery, rozpowszechniła się w Japonii filozofia Konfucjusza. Przepisy Sokratesa chińskiego okazały się jednak dostępnymi tylko dla nielicznych umysłów wyższych i nie stały się udziałem szerokiego tłumy. Świątynie japońskie budowane są zawsze wśród zieleni, Japończycy nie pojmują jednak, co to jest wspólna modlitwa. Przychodzą oni do świątyni z jakąś prośbą skierowaną do miejscowego bóstwa, czynią ślubny lub składają wota w postaci małych obrazków lub pułki wosków. Niedaleko Jeddo jest mała świątynia, w której ze wszystkich tych wosków spleciono linę kilkumetrowej długości. Przy wejściu do świątyni przepuknie trzymając w małych miseczkach ryż, który kupujący rzuca gromadom latających gołębi. Kupuje się tam też ptki w klatkach, którym powracają wolność, czyste i niewinne ręce dziecięce.

Nie ma może narodu bardziej wrażliwego na piękno przyrody jak Japończycy. Żaden też naród nie czuje tej przyjemności najwzajemniej i szczerzej na widok bogatej roślinności, nie więc dziwne, że sztuka japońska spotkała się w Europie z wielkim uznaniem. Japończycy mimo, że są kłepkami rybnymi, są jednak znakomitymi kolarzami. Sławna na cały świat porcelana japońska datuje się już od roku 510. Japończycy słyną ponadto jako odlewnicy metali i z wielką zręcznością wyrabiają przedmioty, zwłaszcza brązowe, przemysł ten sięga u nich czasów starożytnych. Niektóre postacie Buddy są odlewami metalowymi największymi na świecie. Jeden z takich posągów odlewano aż siedem razy, zanim praca ta została uwieczniona pomysłnym skutkiem. Miało to miejsce 750 lat temu. Do pracy tej zużyto 30.000 ton węgla drzewnego, oraz 450 ton metalu.

Wachlarz odgrywa wielką rolę w życiu Japończyka. Służą on za pugilares, za notes na wachlarz bogacz podaje jakumże ubożemu, na wachlarz bierze takcie, którymi się delektuje. W szkole wachlarz jest zarówno narzędziem pracy w ręku nauczyciela, jak przedmiotem nagrody. Niedgdy zbrodniarzem z rodziny szlacheckiej przyniesiono wachlarz na tacy, a było to zawiodzenie o zapadłym na niego wyroku śmierci. Podczas ataku marynarki francuskiej (1864) ksiądz Nagata prosił admirała francuskiego o rozejm, przesłał mu swój wachlarz wojenny.

Na wielką skalę rozwinięte są w Japonii wyroby bambusowe. Długie jego tyki służą do różnych rzucusów, do krycia dachów, sufitów, na ściany teatrów widownych, wędki itd. Kształt okrągłych i pustych w środku tyd bambusowych pozwalają na wyrabianie żel pomp, rur do wody, korków, spłuwaczy, doniczek do kwiatów, pudełek do tytoniu. Dzięki giętkości wyrabia się z bambusa fotele i krzesła, lektyki, grzebienie, tace i wiele innych. Przecięte przez środek drzewo bambusowe dostarcza ryzien deszczowych i „dachówek. Prócz tego wyrabia się z bambusu maty, rolety stoły, parasole, wachlarze, miotyły, rzeczy kuchenne, sztuczne kwiaty, grabie, koszyki, kufla, walizy, pudełka, pantofle; kapelusze, zabawki dziecięce, podstawki i wiele innych.

Najważniejszym i pod względem ekonomicznym są plantacje herbaty i hodowla jedwabników (pod względem produkcji — pierwsze miejsce na świecie). Herbatę uprawia się niemal we wszystkich okolicach Japonii. Hodowla jedwabników i plantacje drzew morwowych są również przedmiotem nieustannych zabiegów.

Ludność zajmuje się ponadto uprawą ryżu, (jedna dziesiąta produkcji światowej), owocarstwem, kwieciarstwem i rybołówstwem.

Japonia posiada bogactwa mineralne, m. in. znaczne pokłady węgla kamiennego, rud żelaza i miedzi.

W krótkim przeciągu czasu Japonia dokonała rzeczy niezwykłych, niespotykanych w historii żadnych innych narodów. Jednym słowem powróciła do szkoły, aby przystosować się do obyczajów i pojęć Zachodu. Ludzie dojrzały, a nawet starzy zabrali się do nauki języków obcych.

Dziś matki całują swe dzieci, choć dawniej nie znano w Japonii pocałunku, ani uścisku dłoni, Japonia pragnąc przekształcić wszystkie instytucje państwowe, zmuszoną była także zmodyfikować dawny system polityczny. Największą trudność stanowił brak dobrych oficerów, któremu jednak zapobiegła założona w 1869 roku pierwsza szkoła oficerska. Równocześnie z reorganizacją armii ładowej przystąpiono do reformowania marynarki handlowej. Owiadomo, że japońscy marynarze cieszyli się od dawien dawna ogromną sławą.

Po przyjęciu wzorów z Zachodu Japonia zaczęła wpływać na losy kontynentu azjatyckiego, a dzięki rozwojowi wielkiego przemysłu, stała się poważnym konkurentem zwłaszcza Ameryki i Anglii na terenie Azji. Szybko wzrastająca ludność (przrost około 1 miliona rocznie) i brak ziemi, zmusił Japończyków do szukania terenów kolonizacyjnych na wybrzeżu Azji.

Dziś Japonia jest pierwszorzędną potęgą morską (flota handlowa zajmuje 3 miejsce na świecie), najliczniejszym państwem Azji i jednym z najpotężniejszych państw świata, na usługach którego stoi rozbudowana na szeroką skalę wielki przemysł, rozwinięte lotnictwo i potężna flota.

Z ŁODZI I OKOLICY (LITZMANNSTADT)

Nieszczęśliwe wypadki

48-letni Józef Wastlewski włożył lewą rękę pomiędzy drzwi, doznając przy tym złamania kości w przedramieniu. Maria Wojnarowska uległa również złamaniu lewej dłoni przy maglowaniu białyną na maglu. Elfrida Tierling dostała się pod koła wozu, a upadłszy na bruk doznała złamania kości nosowej oraz odniosła ciężką ranę na czole. Ofiary wypadków skierowano do szpitala.

Seria wyroków sądowych

W ostatnich dniach przed sądem natchmiastowym w Łodzi stanęły żydówki: Tysber Estera i Bela Licht za opuszczenie przestrzeni przeznaczona dla żydów w Łodzi. Sąd ukarał obie żydówki 8-miesięcznym więzieniem.

Przed sądem tym stanęła Helena Gwiazda za przemycanie artykułów żywnościowych na teren łódzkiego getta oraz ładanie nadmiernych cen. Za oba przekroczenia skazana została na łączną karę 1 roku i 10 dni więzienia, oraz pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg dwu lat.

Za podobne przestępstwo połącznięto do odpowiedzialności Henryka Wachowskiego, wymierzając mu karę 6 tygodni więzienia. Za oszustwo popełnione przez sprzedawcę farbowanej wody jako wina po 2 Rr za butelkę skazano już kilkakrotnie karą 6 miesięcy i 30 Rm. gotówką na karę dwuletniego więzienia.

Franciszka Lubawska przekroczyła granicę, za co sąd natchmiastowy skazał ją na odsiadanie kary 6 miesięcznego więzienia.

Podobna próba przejścia przez granicę bez posiadania paszportu spowodowała ka-

re po 10 miesięcy więzienia wymierzona Aleksandrowi Najsida i Bronisławowi Milczarkowi z Tomaszowa.

Józef Bogdański przekroczył nielegalnie trzy razy granicę, skazano go na rok i trzy miesiące więzienia, towarzyszy jego natomiast Stanisław Józwiak z Warszawy otrzymał rok i 6 mies. więzienia, ponieważ próbą przejścia ponawiał już kilkakrotnie.

Przekroczenie granicy spowodowało również karę 9-miesięcznego więzienia dla Jana Kacperskiego, Józefa Krzeczmańskiego, Zdzisława Budziszewskiego, Bolesława Domagały, oraz Tomazesa Białkowatego.

Bez biletu wybrał się w podróż do Kolu-szek żyd z Łodzi Moses Krül, co pociągnęło za sobą karę jednego roku więzienia, zwłaszcza, że przekroczył nieprawnie granicę.

W końcu sąd natchmiastowy rozpatrywał również sprawę Mirosława Mikolajczyka za kradzież ubrania, koszul, spodni i 30 Rm. gotówką na szkodę swego wuja. Skazano go na dwa lata więzienia.

ZE ŚLĄSKA

Ze sąb sądowej

Sąd Specjalny w Katowicach skazał 33-letniego Henryka Miltona na 15 lat ciężkiego więzienia, jako klepownego przestępcę. Milton był wielokrotnie karany oraz znany jest sądom w Niemczech i innych krajach. Ostatnio włamał się do biur pewnej firmy i rozpruł tam kasę pancerną. Sąd uznał go za społecznego szkodnika. Milton nie posiadał stałego miejsca zamieszkania. Dalej Sąd Specjalny w Katowicach skazał 17-letniego Ignacego Matysiaka na 10 lat więzienia za zastrzelenie człowieka w miejscowości Sporysz koło Żywca. Matysiak ze zimą krwią wycelował raniąc Jankę Pokusy (zabitego) broń i strzelił. Rana go tak ciężko że poraniony w kilka dni później

zmarł. Oprócz tego Sąd Specjalny w Katowicach skazał niejakiego J. H. (zanatęgo) na 5 lat więzienia za przekroczenie obywatelskiego prawa małżeńskiego H. miał kochankę - żydówkę.

Śmiertelny wypadek lunatyczki

W Lignicy, kilka dni temu we wczesnych godzinach porannych wypadła z okna położonego na trzecim piętrze jednego z domów w śródmieściu, pewna młoda kobieta. Wypadek został natychmiast zauważony. Pospieszono nieszczęśliwej z pomocą, na miejscu zjawił się lekarz i udzielił jej pierwszych opatrunków, następnie przewieziono ofiarę wypadku do szpitala miejskiego. Wskutek upadku na bruk nieszczęśliwa kobieta odniosła tak ciężkie obrażenia, że w szpitalu, po jednodniowym pobycie zmarła. Jak się okazało, była ona lunatyczka. Błądząc we śnie po mieszkaniu, podszła do otwartego okna i straciwszy równowagę wypadła na ulicę.

Zatrucie gazem kopalnianym

W Karwinie w ubiegłym tygodniu zatruci zostali gazem na terenie jednej z kopalni górniczy: sztymar Franciszek J. i ślusarz Antoni S. Oboje zatrulili się podczas pracy przy chodniku kopalnianym, gdzie znalezione ich zwłoki.

Tragedia rodzinna

Jednej z ubiegłych noczy, w pewnej wiosce w pobliżu Opola miała miejsce mroczna krew w zylach tragedia rodzinna. Liczący 40 lat gospodarz wiejski Józef Duda zbłądził spać w łóżku żony oraz czerstolej córce, po czym wyszedł z domu i rzucił się pod koła pociągu, przejeżdżającego na przestrzeni Opole — Wrocław, które odcieły mu głowę od ciała. Przyczyną mrocznej krew w zylach tragedii był silne zdenerwowanie, które Duda objawiał przed wypadkiem.

CIEKAWOSTKI

Plac św. Marka w Wenecji słynie nie tylko o wielkiej ilości gołębi (czym przypomina plac Mariacki w Krakowie), ale i o ciekawej wieży. W południową godzinę wystrzał armatni płoszy chmury szarych gołębi. Wtedy wieża zegarowa na placu św. Marka ożywia się. Na szafirowym froncie jest Zodiak z odmianami księżycy. Przed postacią Najświętszej Panny kłaniają się Trzej Królowie i znikają w drzwiach. Nad wyobrażonym lwem św. Marka na szczycie wieży dwa olbrzymi, z brązu wala młotami w dzwonny.

Słynny był ongiś uniwersytet w Bolonii, w którym zasłynęły też wykładające kobiety. W XVI wieku poproszono piękną Nowellę d'Andrea, by wykladała za zastaną, gdyż niezwykłą urodą odciagała uwagę i wzrok słuchaczy od tematu.

W ogóle Bolonia słynęła z wielu znakomitości. Wydała m. in. ośmiu papieży, 200 kardynałów, wielu malarzy i artystów.

„Stary Heim”, jeden ze sławnych berlińskich lekarzy, wzwany został w nocy do żony niedawno wzbogaconego żyda. „Wykształcona” chora zaczęła i narzekała, używając przy tym wielu, ile zupełnie zrozumianych, wyrazów obcych, prosząc lekarza o „inspekcję”, ponieważ cierpi na „konfekcję” głowy ze względu na „estetykę”.

Heim miał już dość tego, zgniwany, że mu nos spokojną przetrano, a chce jej odpłacić wet za wet, odparł szorstko: Wobec tego zapiszę pani „akcept”, proszę z nim udać się do hipoteki i kazać sobie podać olejny rzygnowski.

Uprawiamy rośliny kuchenne i lecznicze

PRZYPRAWY DO ZUP I LEKARSKIE ZIOŁA ROSNĄ NA BYŁE JAKICH NIUŻYTKACH

Wielkie znaczenie zarówno w gospodarstwie domowym, jak też w dochodowym mają zioła, znajdujące zastosowanie zarówno w kuchni jak w apteczce. Trudno uwierzyć, że w Polsce, gdzie mamy tyle nieużytków, większość ziół potrzebnych dla aptek, sprowadza na drogę pieniądze z zagranicy. Dziś dowóz z zagranicy ustal, a zioła mają tym większe znaczenie, że z powodzeniem zastępują lekarstwa syntetyczne, których brak tak dotkliwie daje się obecnie odczuwać.

Rośliny lecznicze nie wymagają żadnej specjalnej pielęgnacji, ani nie są wybredne co do gleby. Byłe ziemia nie była zbyt jałowa i ciężka, i byłe miały dostateczną ilość słońca, udają się doskonale, i są tym bardziej godne polecenia, że większość ich, to albo byliny, jak np. śláz, albo rośliny, które raz posiane, rozsiewają się potem same, jak kminek albo koper.

Do bylin, używanych bądź w kuchni, bądź też w apteczce, należą mięta, melisa, lawenda, szalwia, ruta, majeranek, tymian, piotun, śláz i w. in. Do jednorocznych zaś kolendra, koper, kminek, anyż, czarnuszka itp. Wszystkie one rosną również dziko na rozległych, ugorach i łąkach, nad rowami przydrożnymi i w zagonikach. Ale przesadzone na lepszy grunt i od czasu do czasu zasilone płynnym nawozem przynoszą obfity plon. Przy tym zbieranie ich liści i kwiatów jest ogromnie ułatwione, gdy mamy je pod ręką, i nie trzeba ich szukać z dala od domu.

Byliny czyli rośliny trwałe, mogą przez kilka lat pozostawać na tym samym miejscu. Potem jednak należy je przesadzić i podzielić na mniejsze, a będą znacznie lepiej rosły i produkowały znacznie więcej liści i kwiatów. U niektórych roślin substancja działająca tkwi głównie w korzeniach. Do takich należą np. śláz (korzeń ślázowy) i lopian, który daje bardzo skuteczny środek na porost włosów i zapobiega ich wypadaniu.

Obecnie jest najwłaściwsza pora suszenia tych ziół, których liści i kwiatów używamy jako lekarstwa albo przyprawy. Po ścięciu badyli suszy się je w przewiewnym, ale nie słonecznym mi-

scu i przechowuje w płóciennych woreczkach. Roślina macierzysta wpręde puszcza nowe pędy, tak, że w ciągu lata, na odpowiedniej glebie otrzymujemy się dwa a nawet trzy zbior. Jeżeli chodzi nam tylko o kwiat, jak np. śláz, macierzystka, to należy zebrać go tego samego dnia, w którym się rozwinię, wczesnym

Zamknięto kuźnię małżeństwu

Z wejściem w życie nowego szkockiego prawa małżeńskiego została zamknięta słowna „kuźnia małżeńska” w Gretna Green.

Był to dość oryginalny urząd stanu cywilnego, który stał się również „ofiara” wojny, ponieważ prawo to dopiero teraz w okresie wojny zostało wprowadzone. I nigdzie chyba w całej Europie zawarcie małżeństwa nie było tak łatwe, jak w Gretna Green, małutkiej

rankiem albo wieczorem. Kwiaty zerkna umieścić w cienkiej warstwie na płótnie, rozpiętym w ramach i suszyć w przewiewnym, zacienionym miejscu, najlepiej na strychu.

Do użytku domowego wystarczą każdej byliny dwa albo trzy krzaki. Jeżeli jednak chcemy produkować na sprzedaż należy założyć ogród zielarski, aby mieć wszystkie zioła razem na jednym miejscu. Plantacja taka może się bardzo opłacić, warunkiem jednak jest, żeby zioła były we właściwej porze zebrane, starannie suszone i segregowane.

wsł, leżącej na granicy szkocko-angielskiej, a uważanej za prawdziwą Mekkę dla par pragnących się pobrać.

Małżeństwo zawierano w kuźni. Oltarzem, przed którym składano przysięgi wierności było kowadło a duchownym — sam kowal, który rzecz prosta, dzięki temu przywilejowi zdołał dorobić się znacznego majątku.

W tej to dziwnej atmosferze odbyło się mnóstwo bardzo romantycznych zaślubin, niestety, większość z nich zna-

lazła przeważnie mniej romantyczny epilog.

Pewien kowal odkrył w roku 1900 prawo skokkie, oparte na starożytnym rzymskim, według którego każde małżeństwo zawarte być może w tej kuźni bez jakichkolwiek przeszkód, a zwykły paszport może być dostatecznym dowodem. Nic więc dziwnego, że sam ten kowal zajął się wyzyskaniem tego prawa.

Przez lat 40 dniem i nocą za opłatą tylko 1 funta zawierano tu małżeństwa bez przerwy. Był to niejako „sklep małżeński”, w którym młodzi ludzie przeważnie szukający przygód, zaślubiali młode dziewczęta wbrew woli ich rodziców.

Oczywiście zdarzała się tu również niesłychanie duża ilość bigamii, dla których tu nie było żadnej przeszkody. Małoletni ze swoimi młodymi narzeczonymi przyjeżdżali z różnych stron, a po krótkiej, zaledwie pięciominutowej ceremonii przedstawiali przerwanej rodzinie fakt dokonanego małżeństwa. Co roku powstawało tu około 1000 takich par małżeńskich. Bywali pośród nich i tacy, wym paszportem popełniali bigamię pozostawiając swe ofiary po kilku tygodniach na pastwę losu i nie pokazywali się więcej.

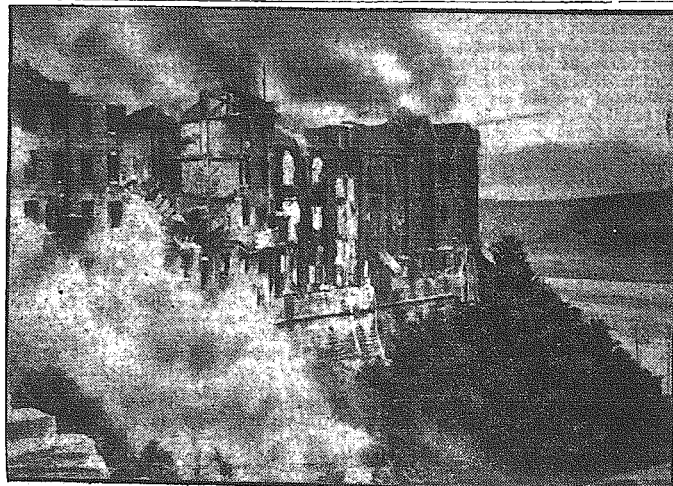
I dziwna rzecz, tych ujemnych stron zdawano się nie dostrzegać bynajmniej, zajmując się jedynie jedną stroną medalu. Uważano, że Gretna Green to doskonałe wyjście dla uwolnienia się od tyranii rodziców, przeszkadzających pobrani się zakochanej pary. Nie chciano natomiast zwrócić uwagi na tragedie, jakie powstawały przez lekkomyślność lub kaprys chwilowy i fatalny niejednej ofierze życia na zawsze.

Fakty, które miały miejsce w kuźni Gretna Green zamkniętej nareszcie dla par małżeńskich, nie potrzebują komentarzy. Wszyscy już dzisiaj dobrze wiedzą, jak wyglądają w Anglii „stare zwyczaje”, i co „nienaruszalna tradycja” przykrywa purytańskim fartuszkami.

Ciężki dług

Pewien dłużnik przyszedł do swego wierzyciela i zamiast dług oddać, zaczął zabawiać go długą rozmową, a w końcu zapytał, po kim on nosi żalobę?

— Po sobie noszę — odrzekł wierzyciel — bo pan uważasz mnie za umarłego i nie oddajesz pieniędzy. Odrzucając, że umarły nie czego nie potrzebuje.



Zdjęcie z walk na Dalekim Wschodzie
Zbombardowane przez Japończyków miasto Chung-King, w którym przebywał sztab Czang-Kai-Szeka

ROMAN SZKLARSKI

20)

Pilotka i miłość

— Do pewnego stopnia ma pan słuszną rację, ale żyć z tak potwornym oskarżeniem to trudna rzecz, tym więcej, że na razie nie mam możliwości wykazania, że ja miałem rację.

— Niewątpliwie przyjdzie czas, że wyjdzie na jaw, kto miał panu zamiar skłócić. Na razie musi pan wydrwić zupełnie, a potem wziąć się do roboty.

Tak więc Korski rozpoczął nowy etap swej pracy. — Został zaangażowany do fabryki Cortisa, w której Janusz zajął odpowiedzialne stanowisko meża zaufania dyrektora. Dogłądał budowy nowych wozów wysięgowych, próbował ich sprawności, a przede wszystkim miał duży wolny czas na uspokojenie swych wiadomości. Pokażna pensja, którą mu co miesiąc wręczano, pozwalała na swobodne i beztrudne życie. Wymagał sobie wygodne mieszkanie, urządził je niemal luksusowo i pędził teraz spokojny żywot zamężnego człowieka o ustalonej przyszłości.

Od czasu do czasu zachodził także Janusz i do dancingów na Broadway, gdzie odnalazł dawnych znajomych, którzy powitali go z radością. Wszędzie do pytywano się o to, co robił podczas tak długiej nieobecności, ale wystarczająco wzmiąknął o udziale w wysięgach samochodowych, aby przestało o tym mówić. Dla wszystkich było jasnym, że w okresie tak wyjątkowym, jak przygotowanie do wielkiego wysięgu, Janusz nie mógł spędzać wieczorów na beztrudnej hulawce.

Pewnego dnia wybrał się Janusz do domu noclegowego w poszukiwaniu „słępego Johna”. Nie znalazł go tam jednak. Poinformowano go tylko, że „ślepy John” zmarł przed kilkoma tygodniami. Tak więc tajemnica, osłaniająca starego zebrała pozostała niewyjaśniona. Nawet jego grobu nie udało się Januszowi odnaleźć. Po-

zostało po starym Johnie tylko wspomnienie, jako o człowieku, który uratował Januszowi nie tylko przyszłość, ale nawet i życie. Niestety nie można mu już było odwdziżyć się.

Dzięki pracowitości i inicjatywie Korski poczynił szybkie postępy w swej karierze. Niebawem Cortis wręcz nie mógł obejść się bez jego pomocy, zwłaszcza, że po wydaniu córki za mąż i jej wyjeździe do Europy, czuł się bardzo osamotniony. Nieraz przeto spędzał razem wieczory, siedząc przy kominku i paląc fajki. Rozumieli się doskonale, jak para starych przyjaciół, między którymi wszelkie słowa są zbytbyczne. Jeszcze nieraz nadchodził do Cortisa anonimowy, szkalujące Janusza, ale stary fabrykant wgapiał je do kosza, nie dając im wiary.

Minęło parę lat i Korski ze zdumieniem stwierdził, że na jego skroniach pojawiły się siwe włosy. Stał się poważnym i matłomównym. Szerokie koła przemysłowców, z którymi miał obecnie do czynienia, liczyły się bardzo poważnie z jego zdaniem. Wszedł do rady nadzorczej fabryki samochodów Cortisa, był członkiem zarządu jednego z banków. Jednym słowem życie jego potoczyło się wartkim prądem w ustalonym i uregulowanym, a przy tym wygodnym i yslu.

Znajomi dziwili się nieco, że młody człowiek nie żeni się. Korski jednak zbyt głęboko odczuł „zdradę” miss Cortis, aby mógł zająć się inną kobietą. Żadna zresztą z tych, które spotykał na swej drodze, nie odpowiadała jego ideałowi, który sobie wymarzył w młodości. Poświęcił się wyłącznie swemu zawodowi, a sukcesy, uzyskane na tym polu, wynagradzały mu brak kobiecego towarzystwa.

Nie zapomniał jednak o tym Cortis, który postanowił Janusza możliwie najlepiej ożenić. Jemu miał do zawdzięczenia Korski to, że wszedł do kół towarzyskich Nowego Jorku, był na przyjęciach i zabawach, dzięki niemu poznał wiele młodych i posażnych panien z najlepszych sfer amerykańskich, ale jakoś żadna nie zdołała głębiej go zaintereso-

wać. Niejedną z nich okazywała wiele uczucia młodemu człowiekowi, ale Korski przemił spędzenie wieczoru nad dobrą książką nad pusłą gadaniną wytworzył salonów.

W ciągu tych lat nigdzie nie napotkał na Piłlowa. Inna rzecz, że skłótnie omijał wszelkie okazje, gdzieby mógł spotkać swego dawnego opiekuna. Nie przeszkadzało to jednak Januszowi pilnie studiować kroniki towarzyskiej i informować się przygodnie o dalszych losach swej byłej uczennicy. Z rozrzewnieniem wspominał jej dziewczęcą miłość i jej naiwne oświadczenie w lesie. Teraz wiedział styliek tyle, że wyrzucił jej wielką krzywdę, którą tym bardziej rozumiał, że stała porównywał uczucia Nelly do jego własnych, wzgardzonych przez miss Cortis uczuć. Nieraz cały wieczór poświęcał na rozpamiętywanie szczęśliwych dni, spędzonych w domu Piłlowa i coraz bardziej serdecznie wspominał Nelly.

Jednego z takich wieczorów, kiedy samotnie siedział w domu, przeglądał sprawozdania bankowe, służący zaanonsował mu przybycie Piłlowa. Janusz był zaskoczony tą wizytą. Kazał natychmiast prosić Piłlowa do gabinecie. Piłlow postarzał się znacznie od czasu, kiedy go po raz ostatni widział Janusz. Widac było, że los jemu nie oszczędził przykrości i zawodów.

— Zapewne dziwi się pan, że go odwidziałam — zaczął Piłlow, kiedy Janusz częstował go herbatą i cygarami.

— Przez kilka lat nie mogłem się zdobyć na odwiedzenie pana, ale ostatecznie przyparło mnie do muru. Doszedłem i do przekonaniam, że tylko pan może mi pomóc w moim strapieniu.

— O co chodzi? Jestem do pańskiej dyspozycji.

— Znam pańską ofiarną, mister Korski. Opowiadał mi Cortis o pańskim poświęceniu.

— A nie czytał pan anonimów, skierowanych przeciwko mnie?

— Owszem czytałem, ale wrzuciłem je

do kosza, jak powinienem postąpić każdy uczciwy człowiek, który otrzyma tego rodzaju oszczerstwo do rąk.

— Jeśli zatem ufa mi pan w dalszym ciągu, to proszę tylko powiedzieć mi, w jaki sposób mogę panu dopomóc.

Piłlow rozpoczął dłuższe opowiadanie o swej córce. Janusz dowiedział się, że Nelly, po skończeniu studiów w Anglii, zapaliła się do lotnictwa. Chciała koniecznie stać się słynną pilotką w rodzaju Amelia Earhart i sprawniła ustawiczny powód żartów i kłopotów. Już podczas pierwszych ćwiczeń spadła z samolotu, ale na szczęście zakończyła się na złamaniu nogi i kilku tygodniach kuracji. Potem podjęła próbę lotu do San Francisco, przy czym samolot rozbił się w Górach Skalistych i Nelly wraz z mechaniczkiem odszukał no dopiero po kilku dniach poszukiwań. Była już u kresu sił, gdyż brakiło im żywności, a samolot uległ całkowitemu zniszczeniu. Nawet i to nie pomogło. Obecnie Nelly opracowała plan przelotu nad Atlantyką i nie można było jej odwieść od zrealizowania tego zamysłu. Piłlow siwiał wprost z rozpaczy, gdyż każda wyprawa jego córki groziła niebezpieczeństwem. Nie pomógł jednak żadne perswazje i obecnie Nelly znajdowała się w swym obozie lotniczym, gdzie przygotowywała lot do Europy.

— Nie żądam niczego więcej od pana — mówił Piłlow — jak tylko tego, aby pan pojechał do niej i próbował wyperswadować jej ten nonsens. Gdyby jednak i to nie pomogło, wówczas prostszym panu, aby pan razem z nią poleciał. Wiem, że ma pan duży wpływ na nią, i jeśli nie uda się panu spowodować jej do zrezygnowania z tego „diotycznego planu, to w każdym razie może pan ją uratować od jakiegoś niebezpieczeństwa.

— No dobrze — oświadczył Korski, ale ja nie umiem latać.

— To nie nie szkodzi. Niech pan tylko będzie przy niej. To już mi wystarczy.

— Kto wie jednak, czy miss Nelly będzie chciała ze mną polecieć. C. d. n.